

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2002 r., I CKN 1150/00, *LEX nr 75292*

Przepisy regulujące podsłuch procesowy i podsłuch operacyjny, uznawane powszechnie za okoliczności wyłączające bezprawność podsłuchu, należy traktować jako istotną wskazówkę przy ocenie wyłączenia bezprawności w innych wypadkach podsłuchu, ponieważ świadczą one o tym, w jakich sytuacjach sam ustawodawca dopuszcza możliwość wyłączenia tajemnicy komunikowania się.

Skład orzekający

Przewodniczący: SSN Antoni Górski.

Sędziowie SN: Hubert Wrzeszcz (sprawozdawca), Mirosława Wysocka.

Uzasadnienie faktyczne

Sąd Wojewódzki w W. wyrokiem z dnia 16 lutego 1998 r. zobowiązał Elżbietę S. do złożenia oświadczenia, w formie listu zaadresowanego do Jadwigi J., o treści: "Przepraszam Panią Jadwigę J. za podsłuchiwanie, nagrywanie i wykorzystanie bez uzyskania zgody jej prywatnych rozmów. Elżbieta S.", zasądził od pozwanej na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża 2.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 października 1996 r. i orzekł o kosztach procesu.

Z uzasadnienia orzeczenia wynika, że Elżbieta S., będąca synową powódki, mieszka z dziećmi w lokalu nr 1 przy ul. B. w W. W tym samym domu mieszkanie nr 2 zajmuje matka powódki - Stanisława W. Jadwiga J. jest zameldowana w mieszkaniu matki na pobyt czasowy od dnia 13 listopada 1995 r. Jednakże już wcześniej często bywała tam, ponieważ matka wymagała opieki. W czasie pobytu powódki w sanatorium, od 15 stycznia do 13 lutego 1995 r., pozwana zainstalowała w kuchni mieszkania Stanisławy W., pod blatem stołu, urządzenie podsłuchowe. Chciała w ten sposób mieć kontrolę nad tym, co dzieje się w mieszkaniu matki powódki. Chodziło jej w szczególności o poznanie treści rozmów Jadwigi J. i jej syna - Andrzeja S. Pozwana rejestrowała te rozmowy do 6 lipca 1995 r., kiedy - na skutek odklejenia się urządzenia podsłuchowego - powódka i jej syn dowiedzieli się o zainstalowaniu podsłuchu. Zarejestrowane rozmowy Elżbieta S. przedstawiła w procesie rozwodowym, wszczętym przez jej męża, aby wykazać, że świadkowie zawnioskowani przez Andrzeja S., w tym powódka, złożyli fałszywe zeznania.

Postanowieniem z dnia 16 sierpnia 1996 r. Prokuratura Rejonowa w W. odmówiła wszczęcia postępowania karnego w sprawie założenia przez pozwaną urządzenia podsłuchowego.

Sąd pierwszej instancji uznał, że zainstalowanie przez pozwaną urządzenia podsłuchowego w mieszkaniu Stanisławy W., nagrywanie rozmów i wykorzystanie ich było działaniem bezprawnym. Elżbieta S. naruszyła prawo do swobody wypowiedzi, wyboru rozmówcy i tajemnicy rozmowy.

Bezprawności działania pozwanej nie wyłącza okoliczność, że zainstalowała ona podsłuch w celu uzyskania informacji, które zamierzała wykorzystać do obrony w procesie rozwodowym. Nie można - zdaniem Sądu - realizować prawa do obrony w procesie, stosując metody sprzeczne

z zasadami współżycia społecznego. Bezprawności czynu nie znosi również podkreślony przez Elżbietę S. motyw jej działania, którym była potrzeba obrony prawdy i sprawiedliwości jako nadrzędnych wartości postępowania sądowego. Pozwana, instalując podsłuch, nie mogła bowiem wiedzieć, jakie zeznania złoży jej teściowa w procesie rozwodowym.

Sąd pierwszej instancji - po rozważeniu sytuacji majątkowej pozwanej (zarabiała ona 600 zł i otrzymywała 500 zł alimentów) oraz jej zachowania (dobra osobiste naruszyła umyślnie i trwała w przekonaniu, że działała zgodnie z porządkiem prawnym, choć samo założenie podsłuchu oceniła jako czyn naganny) - uznał, iż uwzględnienie roszczenia majątkowego w całości będzie dla niej dolegliwością, ale nie będzie stanowić nadmiernej represji.

Sąd Apelacyjny - na skutek apelacji pozwanej, kwestionującej orzeczenie w całości - zaskarżonym wyrokiem zmienił rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji i zasądzoną kwotę 2.500 zł obniżył do 500 zł z ustawowymi odsetkami od uprawomocnienia się wyroku, obniżył także koszty procesu, a ponadto oddalił apelację w pozostałym zakresie i zniósł wzajemne koszty postępowania odwoławczego stron.

Sąd odwoławczy zaaprobował ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego roszczenia niemajątkowego. Uznał natomiast, że sytuacja majątkowa i rodzinna pozwanej (ma ona na utrzymaniu dwoje dzieci) przemawia za obniżeniem zasądzonej sumy pieniężnej. Sąd podzielił też pogląd skarżącej, że odsetki od tej sumy należy liczyć od uprawomocnienia się wyroku, a nie od daty doręczenia odpisu pozwu pozwanej, ponieważ PCK staje się wierzycielem zasądzonej sumy pieniężnej dopiero z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia.

W kasacji, opartej ma obu podstawach z art. 393¹ k.p.c., pełnomocnik pozwanej zarzucił naruszenie art. 23 i art. 24 k.c. przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz obrazę art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c., która mogła mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Powołując się na te podstawy wniósł o uchylenie wyroków sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w W. do ponownego rozpoznania.

Uzasadnienie prawne

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja wymaga nie tylko przytoczenia podstaw kasacyjnych, ale także ich uzasadnienia. Nieodzownym elementem uzasadnienia podstawy kasacyjnej z art. 393¹ pkt 1 k.p.c. jest - poza przytoczeniem naruszonego przepisu - wskazanie sposobu jego naruszenia i wyjaśnienie, na czym polega błędna wykładnia lub niewłaściwe zastosowanie tego przepisu i jak - zdaniem skarżącego - powinien on być rozumiany i stosowany. Również koniecznym elementem uzasadnienia drugiej podstawy kasacyjnej (art. 393¹ pkt 2 k.p.c.) jest wskazanie, jakie przepisy - oznaczone numerem artykułu (paragrafu, ustępu) ustawy - zostały naruszone, na czym to naruszenie polegało oraz jaki mogło ono mieć wpływ na wynik sprawy. Uzasadnienie podstaw kasacyjnych powinno być, podobnie jak pozostałe elementy przewidziane w art. 393³ § 1 k.p.c., przedstawione w wydzielonej części kasacji, jako odrębny element pisma procesowego. Wystarczającym oparciem dla tej tezy są wysokie wymagania profesjonalne stawiane kasacji przez ustawodawcę (por. orzeczenie SN z dnia 30 maja 2001 r., III CZ 36/01, OSNC 2002, nr 2, poz. 23 oraz z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 13/97, OSNC 1997, nr 8, poz. 114).

Druga podstawa rozpoznawanej kasacji, którą należy rozważyć w pierwszej kolejności - dopiero bowiem, gdy ona okaże się nieskuteczna, możliwa będzie ocena naruszenia prawa materialnego na tle ustaleń stanowiących podstawę faktyczną rozstrzygnięcia - nie odpowiada tym wymaganiom. Skarżąca, przytaczając tę podstawę, ograniczyła się tylko do wskazania

naruszonych przepisów postępowania bez wyjaśnienia, w nawiązaniu do okoliczności sprawy, na czym ich naruszenie polega i jaki mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Skarżąca nie tylko nie przedstawiła uzasadnienia omawianej podstawy kasacyjnej jako wyodrębnionej części pisma procesowego, ale także w wywodzie kasacji nie nawiązała do obrazu przepisów postępowania, poświęcając je w całości kwestii bezprawności jako przesłanki naruszenia dóbr osobistych. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje natomiast problematykę wiarygodności i mocy dowodów, a art. 328 § 2 k.p.c., stosowany jedynie odpowiednio w postępowaniu odwoławczym (art. 391 § 1 k.p.c.), określa elementy, które powinno zawierać uzasadnienie orzeczenia.

Omawiana podstawa kasacyjna nie może zatem odnieść zamierzonego przez skarżącą skutku, ponieważ brak jej uzasadnienia uniemożliwia kontrolę kasacyjną. To oznacza, że podstawa faktyczna zaskarżonego wyroku wiąże Sąd kasacyjny i stanowi podstawę oceny zasadności zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Ze względu na związanie Sądu kasacyjnego granicami kasacji (art. 393¹¹ w wersji sprzed 1 lipca 2000 r.) zarzut naruszenia art. 23 i 24 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie podlega rozpoznaniu w zakresie istnienia okoliczności uzasadniającej wyłączenie bezprawności działania pozwanej, ponieważ do tego zagadnienia został ograniczony w kasacji zarzut naruszenia przytoczonych przepisów.

Jako okoliczność wyłączającą bezprawność skarżąca wskazała działanie w obronie usprawiedliwionego interesu prywatnego. Uzasadniając ten interes podnosiła, że nagrania rozmów, które uzyskała dzięki podsłuchowi, były dla niej "jedynym dostępnym sposobem udowodnienia w procesie rozwodowym, że zeznania teściowej mijają się z rzeczywistym stanem rzeczy". Podkreśliła, że - mając świadomość "wybitnie negatywnego stosunku teściowej do niej" - przewidywała, iż powódka złoży niekorzystne dla niej zeznania i dlatego zdecydowała się zdobyć za pomocą podsłuchu dowody, pozwalające jej bronić się przed fałszywymi zeznaniami.

Przepis art. 49 Konstytucji zapewnia wolność i ochronę tajemnicy komunikowania się, stanowiąc jednocześnie, że ograniczenie ich może nastąpić jedynie w wypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony. Zagwarantowane konstytucyjnie prawo komunikowania się obejmuje różne formy komunikacji między ludźmi. Mieści się w nim także tajemnica rozmowy.

Naruszane przez podsłuch dobro jest więc wartością konstytucyjną. Tej oceny nie zmienia okoliczność, że w okresie gdy pozwana prowadziła podsłuch, nie obowiązywała jeszcze Konstytucja z 1997 r. Wprawdzie art. 87 ust. 2 Konstytucji z 1952 r. wyraźnie stanowił jedynie ochronę tajemnicy korespondencji, jednakże - przyjmując w drodze interpretacji, że dobra jednoimienne korzystają z identycznej ochrony prawnej - pojęciu "tajemnica korespondencji" nadano szersze znaczenie, obejmujące także inne formy komunikacji między ludźmi.

Zagwarantowana konstytucyjnie tajemnica komunikowania się może być ograniczona jedynie ustawą i sposób w niej określony. Przykładem takiego ograniczenia są przepisy regulujące dopuszczalność podsłuchu zawarte między innymi w Kodeksie postępowania karnego (art. 198 k.p.k. z 1969 r. i art. 237 k.p.k. z 1997 r.) i w ustawie z dnia 6 kwietnia 1998 r. o Policji (tekst jedn. Dz. U. z 2002 r. Nr 7, poz. 58, art. 19). W realiach rozpoznawanej sprawy przepisy te są istotne, ponieważ powszechnie są traktowane jako okoliczności wyłączające bezprawność podsłuchu.

Legalny według tych przepisów podsłuch procesowy i podsłuch operacyjny zostały ograniczone do postępowania dotyczącego przestępstw wymienionych w zamkniętych katalogach. Z tych list wynika, że chodzi o przestępstwa o dużym ładunku społecznej szkodliwości, o którym decyduje także wartość chronionego dobra (np. zabójstwo, narażenie na niebezpieczeństwo powszechne, zamach ma konstytucyjny ustrój państwa, szpiegostwo, handel narkotykami). Znamienne, że omawiane katalogi, choć zawierają przestępstwa przeciwko

wymiarowi sprawiedliwości, nie wymieniają przestępstwa fałszywych zeznań. Z analizy katalogów przestępstw, które stanowią przesłankę dopuszczalności prowadzenia podsłuchu przez uprawniony organ, wnika, że ustawodawca za podstawę wyłączenia bezprawności podsłuchu przyjął niewspółmierność między dobrem naruszonym a wyższym interesem, bronionym przez organ prowadzący podsłuch.

W tym aspekcie należy też spojrzeć na działanie w obronie usprawiedliwionego interesu prywatnego, które skarżąca wskazała jako okoliczność uzasadniająca wyłączenie bezprawności naruszonego przez nią dobra osobistego. Wyłączenie bezprawności z powodu, na który powołała się pozwana, choć sporne w doktrynie, jest przyjmowane w orzecznictwie (por. wyrok SN z dnia 19 października 1989 r., II CR 418/89, OSP 1990, nr 11-12, poz. 377). Jednakże należy stwierdzić, podzielając zgodne stanowisko Sądów obu instancji, że w okolicznościach sprawy brak podstaw do uznania, że zaistniała taka przyczyna wyłączenia bezprawności.

Interes, który pozwana wskazała w celu usprawiedliwienia prowadzonego podsłuchu, nie uzasadnia bowiem oceny, że w imię tego interesu należy poświęcić tajemnicę komunikowania się, uznaną za dobro konstytucyjne, chronione na gruncie prawa cywilnego przepisami o ochronie dóbr osobistych. Interes rozumiany w sposób przedstawiony przez skarżącą i traktowany jako przesłanka wyłączająca bezprawność powodowałby zbyt daleko idące ograniczenie tajemnicy komunikowania się. Waga sprawy, której przebieg stał się powodem prowadzenia przez pozwaną podsłuchu, jest nie porównywalna z charakterem tych spraw, w których ustawodawca zdecydował się zalegalizować podsłuch. Przepisy regulujące podsłuch procesowy i podsłuch operacyjny, uznawane powszechnie za okoliczności wyłączające bezprawność podsłuchu, należy zaś traktować jako istotną wskazówkę przy ocenie wyłączenia bezprawności w innych wypadkach podsłuchu, ponieważ świadczą one o tym, w jakich sytuacjach sam ustawodawca dopuszcza możliwość wyłączenia tajemnicy komunikowania się.

Stanowiska, że brak podstaw do wyłączenia bezprawności działania pozwanej nie podważa okoliczność, że nagrania rozmów powódki, uzyskane dzięki podsłuchowi, zostały uznane za wiarygodny dowód w procesie karnym zakończonym prawomocnie w 2001 r.

Sąd kasacyjny, weryfikując zaskarżony wyrok w granicach kasacji (z wyjątkiem jedynie nieważności postępowania, którą bierze pod rozwagę z urzędu), jest bowiem związany podstawą faktyczną tego wyroku, która - ze względu na datę wydania orzeczenia (6 lipiec 1999 r.) - nie obejmuje tej okoliczności. Przedstawienie jej dopiero przed Sądem Najwyższym jest natomiast bezskuteczne, ponieważ w postępowaniu kasacyjnym nie jest dopuszczalne powoływanie nowych faktów i dowodów (wyrok SN z dnia 10 czerwca 1997 r., II CKN 180/97, OSNC 1997, nr 12, poz. 202).

Z przedstawionych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku (art. 393¹² k.p.c.).